

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusze powieściowy.

OJCZYŹNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółdz. z o. o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21., tel. 61 i 64

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie

Nr. 163.

Leszno, sobota dnia 18 lipca 1931 r.

Rok XII.

Ratowanie wroga.

Zbędna i niebezpieczna troska Zachodu
o losy Niemiec.

Nowe tory i stare przeszkody. — Optymizm i jednostronność. — Krezenie bicia na własną skórę. — Światła i cienie porozumienia pomiędzy Ameryką i Francją. — Emil Bure dobrze radzi.

Senator francuski, p. Henry Beranger, którego nadesłany nam artykuł w kwestji propozycji prezydenta Hoovera zamieściliśmy onegdaj na tem miejscu, podkreśla słusność stanowiska Francji, jej poprawek przyjętych przez Amerykę. Wystąpienie Waszyngtonu z akcją pomocy dla Niemiec zostało przez Paryż skorygowane lecz nie spotkało się z jego zasadniczym sprzeciwem. Obie strony zgodziły się na to, aby Niemcom dać ulgę, pomoc — dyskutowano tylko nad szczegółami, spierano się, targowano o rozmiary, nie o zasadę.

Pan Henry Beranger, tłumaczy słusność tego wspólnego francusko-amerykańskiego stanowiska, broni zasady porozumienia, solidarności pomiędzy narodami i kontynentami (Europa i Ameryka). Jest zwolennikiem pełnienia światła na nowe tory, zerwania z ciasnymi pojęciami samolubnych nacjonalizmów ale nawet z pomysłami unji europejskiej na rzecz porozumienia szerszego, które objąć winno przynajmniej dwie części świata.

Zapewne ma słusność w zasadzie, w teorii. W pewnej mierze może ją poprzeć przykładami, tem, że ani Anglia, ani Stany Zjednoczone nie mogły wytrwać w odosobnieniu, żyć tylko dla siebie — że musiały walczyć, że muszą porozumiewać się, współpracować z innymi.

Zwolennicy nowych tych torów, jednak nie widzą, nie chcą widzieć przeszkód, na drodze pokojowych usiłowań. Zamykają oczy na tę główną przeszkodę, jaką stanowią Niemcy, które nie tyle nie mogą, ile nie chcą iść w kierunku ogólnego porozumienia.

Niemcy nie tylko wywołały wojnę, ale stały do niej dążyć, uważając ją za środek do szybszego wzbogacenia się. Rosły przecież w potęgę ekonomiczną i polityczną do 1914 r. i rosłyby dalej, ale chciały tempo tego wzrostu swego gwałtownie przyspieszyć, gwałtem orężnym. To było bezpośrednią przyczyną wojny.

O ten Zachód zapomnieli, o tem pamiętać nie chce, bo ta rzeczywistość jest dlań zbyt przykra, niewygodna. Zamyka na nią oczy, patrzy na świat przez różowe szkła optymizmu. Ludzi się, że, tak jak być powinno, już jest.

„Pokoje — mówi p. Henry Beranger — nie jest zależny nie tylko od jednego lub kilku krajów, ale nawet całego kontynentu.“ Tak mówi, jakby zapomnieli nie tylko o 1914 r., ale i o późniejszych doświadczeniach, o tem, że Mussolini w czasie targu z Grecją wręcz oświadczył, że się na Ligę Narodów oglądać z jej życzeniami zgoda liczyć nie zamierza.

Zapewne, mąk, słabe, od wielkich mocarstw uzależnione państwa będą się stosowały do wskazań Ligi Narodów — ale nie silne, które chcą się nią posługiwać, nie myśląc służyć głoszonemu z jej trybuny hasłom, o ile one nie są w danym wypadku wodą na ich młyn.

Takien państwem, mocarstwem są przedewszystkiem Niemcy, których wejście do Ligi Narodów jest komedia — do czasu. Komedia jest ich lament na temat biedy świadome, celowo, sztucznie wywoływanej, aby się uchylić od świadczeń, aby wyludzić bożyszczyki.

Lamenty, zebrane tę bierze Zachód, niestety, a dobra moneta. Stara się Niemcom ułatwić życie, przypominając, że gdy im dostatecznie szpony odrosną, to one nieomieszają nastawić na jego życie. Cierpliwość, wyrozumiałość, a tembardziej nieopatrzna pomoc finansowa Zachodu dla Niemiec jest kreowaniem bicia na własną skórę — bo jeżeli Niemcom tak chodzi o pieniądze, to są one im potrzebne przedewszystkiem na wojnę (w myśl znanego powiedzenia Napoleona).

Optymistycznie i jednostronnie przedstawia p. Henry Beranger także stosunek Stanów Zjednoczonych Am. do Francji, tych dwóch państw porozu-

mienie. Oprócz światła, na jakie zwraca wyłączną uwagę, są także cienie. Tem cieniem jest przedewszystkiem niespodzianka, jaką dla Francji była nagła, nienawistnie zapowiedziana a nawet z pewnem oświadczeniem, rozmowami — sprzeczne wystąpienie prezydenta Hoovera z moratorium. Dnia 10 czerwca po wizycie niemieckiej w Chequers oświadczył Hoover, że Niemcy są zdolne znieść obecne ciężary finansowe. Dnia 19. czerwca ameryk. podsekretarz stanu Stimson w rozmowie z ambasadorem francuskim w Waszyngtonie nie nie wspominał o zamiarze prez. Hoovera, z którym tenże nazajutrz wystąpił.

Wobec tego nie dziw, że potem w parlamencie francuskim padły gorzkie uwagi, o usiłowaniu przedstawienia Francji przed faktem dokonanym, o ukartowanej przeciwko niej grze niemiecko-angielsko-amerykańskiej. Wprawdzie rząd francuski temu zaprzeczył, podkreślił lojalność Ameryki i Anglii. To jednak nie wyjaśniło tajemnicy dni 10-ciu, (sprzeczności pomiędzy oświadczeniem Hoovera w dn. 10. czerwca a wystąpieniem 20-go czerwca), to jednak uważane być może tylko za piękny gest dyplomatyczny.

Cień przykry, niebezpieczny nie został rozproszony. Z takim trudem doszło do skutku porozumienie pomiędzy przyjaciółmi a tak łatwo, szybko i wcześniej... porozumiał się jeden z przyjaciół (czy nawet dwóch) z wrogiem. Jeżeli tak, to nowe tory są piękną teorią a stare przeszkody realną rzeczywistością.

Ratowanie wroga byłoby rzeczą bardzo szlachetną, gdyby ten wróg był ostatecznie pokonany. Byłoby rzeczą mądrą, gdyby ten wróg mógł, chciał się stać przyjacielem.

Tak jednak nie jest. Zwycięstwo nad Niemcami było polowiczne, hydrze militarysty pruskiego przydeto szpony, ale ich nie wyrwano. Niemcy, których losy wzruszają czule serca zwycięzców, grożą odwetem. Stąd też nie bez słusności powiedziano, że co Wilson naprawił, to Hoover psuje, bo cała akcja pomocnicza dla Niemiec, dziwna wobec ich były wyrozumiałość, cierpliwość Zachodu — przypomina rosyjskie „niesprzeciwianie się zhu“.

Właściwą drogę, stanowisko racjonalne wskazuje Emil Bure w dzienniku paryskim „L'Ordre“. Radzi on, aby Francja nie zaprzętała sobie własną troską o losy Niemiec, aby nie dała się zbić z tropu straszakiem, że one mogą się stać ofiarą komunizmu. Ten straszak sprawił, że zwycięscy stanęli w 1918 r. w połowie drogi, że owoce krwawych wysiłków i ofiar, w znacznej mierze zmarnowano, że bezkarny winowajca wojny przygotowuje nową katastrofę.

Nie odwrócić, a właśnie spowodować ją może niegodna i niemądra wobec Niemiec cierpliwość i wyrozumiałość a tembardziej pomoc finansowa. Przed tem przestrzega Emil Bure, mówiąc, że pomagać trzeba przyjaciółom a nie wrogom. Potrzebę nowych torów uznaje, lecz w przeciwieństwie do ludzących się pacyfistów, traktuje to zagadnienie trzeźwo, realnie, konstruktywnie, radząc Francji połączyć swą sprawę przedewszystkiem ze sprawami jej najbliższych najnaturalniejszych sojuszników, mianowicie ze sprawami Belgii, Polski i państw Małej Ententy.

To się nazywa traktować rzecz po meksku. To jest wskazanie na fundament, na którym można budować porozumienie międzyeuropejskie i międzykontynentalne.
S. Machalewski.

— 0 —

Dziś, jutro w Paryżu, w poniedziałek w Londynie.

Narady w sprawie udzielenia Niemcom pomocy opartej na realnych gwarancjach materialnych.

Nowa sytuacja została wytworzona w wyniku narad pomiędzy amerykańskim podsekretarzem stanu Stimsonem (który wydelegowany przez prezydenta Hoovera bawi w Europie), ang. min. spraw zagr. Hendersonem i premierem francuskim Lavalem. Narady te otoczyła zupełna tajemnica, chociaż krążyły wersje, co do kompletnie gotowych planów pomocy dla Niemiec, które przywieziono do Paryża.

Komunikat francuski, który ukazał się wczoraj po rozmowach między ministrami i niewątpliwie jest rezultatem doszłego do skutku porozumienia amerykańsko-angielsko-francuskiego, zapewnienia na wstępie, że francuska opinia publiczna nie wdraża (?) się spojrzeć w oczy ewentualności francuskiego udziału w akcji finansowej. Dalej mówi komunikat, o „obowiązku solidarności międzynarodowej“, zastrzega się przed ryzykownymi operacjami i wymaga, aby naprawie gospodarczej towarzyszyła stabilizacja polityczna. W rezultacie układy ministrów finansowych, współpracowników amerykańskich, angielskich i francuskich.

Bruening i Curtius otrzymali w rezultacie narad ameryk. ang. francuskich (a może i bezpośredniego poutnego porozumiewania się Paryża z Berlinem) zaproszenie do Paryża i Londynu. W Paryżu dziś (piątek) zapewne dalej się będą toczyć rokowania,

w których jutro wezmą udział przedstawiciele Niemiec.

Niespodzianki. Szybkość decyzji powziętych w Paryżu i Londynie była dla opinii publicznej niespodzianką; a w Berlinie wywołały one zrozumiałe zadowolenie. Oczywiście, w związku z tem zapowiedziana wizyta Mac Donalda w Berlinie nie doszła do skutku.

Kurs marki niemieckiej obniżył się wczoraj w Warszawie do 1 zł 90 gr a 1 zł 80 gr pod wpływem wiadomości z Anglii, Francji i Ameryki, gdzie marka spadła od 15 do 20 proc.

Banki niemieckie podjęły czynności, ale w zakresie ograniczonym (półświata); konta oszczędnościowe i bankowe są nadal zamknięte, wypłaty zagraniczne nie mają miejsca.

Rada Banku Rzeszy postanowiła obniżyć pokrycie waluty z 40 na 33 i pół lub nawet 30 proc., aby zwiększyć obieg pieniądza do 4 i pół lub 5 miliardów marek, czyli ma nastąpić umiarkowana inflacja.

Banki gdańskie (gdzie tak łatwo i wprost umieszczano dużo największy w Pomorzu swe pieniądze — podobno 100 mil. zł) będą nieczynne do poniedziałku Gdański Bank Polsko-Brytyjski i wszystkie oddziały banków polskich są czynne.

Oby też tak — w polityce.

„Sprawiedliwość dla Węgier“ zwyciężyła nad Atlantykami.

Londyn, 16. 7. (Pat.) Według depeszy radiowej, schwyłanej przez parowiec Maya, lotnicy węgierscy Ender i Magyar odbywający lot nad Atlantykami, kontynuują swą podróż w dobrych warunkach.

Budapeszt, 16. 7. Samolot „Sprawiedliwość dla Węgier“, który wyruszył wczoraj o godz. 17 wędruje lotu środzokowego europejskiego, z Harbour Grace do Budapesztu, opuścił się o godz. 19.30 w odległości 50 kilometrów od Budapesztu w pobliżu miejscowości Bieske z powodu braku benzyny.

W chwili lądowania śmigło zostało lekko uszkodzone.

Lotnicy Magyar i Ender wyszli bez szwanku.

Zwyżka złotego w Wiedniu.

Wiedeń. (PAT.) W obrotach clearingowych kurs marki był dzisiaj we Wiedniu niezmienny. Z ofiarowanych ilości marek przyjęto tylko 30 proc.

Przydział dolarów wynosił dzisiaj 3 proc., przydział franków szwajcarskich 5 proc. Obroty w złotych polskich nie były dzisiaj procentowo ograniczone. Kurs złotego podniósł się o 6 punktów

Ułgi kolejowe dla urzędników nie będą zniesione.

Ag. „Iskra“ komunikuje: Dowiadujemy się od czynników najbardziej miarodajnych, że wiadomości podane przez niektóre dzienniki o zamierzeniu zniesienia, względnie zredukowania 50 proc. ulg kolejowych dla urzędników państwowych — nie od powiadają prawdzie. (Iskra).

Fala upałów.

Lwów, 16. 7. (PAT.) Dzisiejsza prasa donosi, że w ostatnich dniach Małopolskę Wschodnią nawiedziła fala upałów.

Wczoraj w południe notowano we Lwowie 3 st. C. w cieniu, a 42 st. w słońcu. Zanotowano również kilka wypadków zasiańnięcia wskutek gorąca oraz jeden wypadek porażenia słonecznego.

Bilans handlowy Polski w czerwcu.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej (łącznie z W. m. Gdańskiem) w czerwcu r.b. przedstawiał się następująco: przywieziono 239.793 tonny towarów wartości 129.437.000 zł, wywieziono zaś 1.577.553 tonny wartości 161.627.000 złotych.

Saldo dodatnie bilansu handlowego w czerwcu wynosiło przeszło 32.190.000 zł, gdy w maju r.b. wynosiło 31.427.000 zł.

W porównaniu do maja przywóz zmniejszył się w wadze o 33.488 ton, a w wartości o 7.703.000 zł, wywóz zaś zwiększył się w wadze o 73.990 t., natomiast zmniejszył się w wartości o 6.940.000 zł. — Zmniejszył się przywóz artykułów spożywczych o 6,5 milj. zł, zwłaszcza ryżu (o 4,6 milj. zł), następnie spadł import nasion (o 2,5 milj. zł), olejów roślinnych technicznych (o 2,6 milj. zł) oraz tłuszczów zwierzęcych technicznych (o 1,5 milj. zł). W przemyśle metalowym zaznaczył się spadek przywozu rud żelaznych (o 1,1 milj. zł), wzrost natomiast przywozu maszyn (o 4,2 milj. zł), zwłaszcza maszyn włókienniczych (o 2,0 milj. zł), oraz silników (o 1,0 milj. zł). W przemyśle włókienniczym zaznaczył się spadek przywozu surowców włókienniczych, a mianowicie bawełny i odpadków (o 1,0 milj. zł), oraz wełny i odpadków (o 4,2 milj. zł).

Po stronie wywozu obniżył się znacznie eksport artykułów spożywczych (o 15,9 milj. zł), głównie wskutek spadku wywozu cukru (o 5,3 milj. zł), bekonów (o 5,7 milj. zł) oraz jaj (o 7,0 milj. zł) przy jednoczesnym wzroście w tej grupie wywozu masła (o 4,4 milj. zł). Wzrost wykazały oprócz tej ostatniej pozycji, następujące grupy towarów: drzewo (o 2,1 milj. zł), paliwo (o 1,9 milj. zł) w tym węgiel (o 1,6 milj. zł), metale (o 4,1 milj. zł) w tym cyny i żelazo (o 2,1 milj. zł), a wreszcie maszyny (o 5,2 milj. zł).

Odwet.

Gwałty sowieckie odciskają się gwałtem.

Ryga, (ATE). — Nieznani sprawcy rzucili bombę na budynek dowództwa pułku piechoty sowieckiej w Ekaterynburgu. Wybuch bomby nastąpił wewnątrz gmachu, gdzie odbywało się zebranie oficerów pułkowych. 6 oficerów zostało zabitych, 10 odniosło ciężkie rany.

Trąba powietrzna zniszczyła miasto w Meksyku.

Nad miasteczkiem Texcoco przeszła sbrzymia trąba wodna, dochodząca do 200 m. wysokości, wyrządzając wielkie szkody. Linja kolejowa South-pacyfic uległa ogromnemu zniszczeniu. Także połączenia kolejowe z półn. zach. częścią kraju oraz z Los Angeles są na czas nieograniczenie całkowicie przerwane. W okolicy Nayarit pozalawane zostały liczne tunele. W wielu miejscach woda podmyła tor kolejowe.

* Podróże „Iskry”. Rzym, 14. 7. (PAT.) Statek szkolny „Iskra” przybył z Cagliari do Neapolu.

* Patriotyczny czyn polskiego emigranta. O obywatelskości polskich emigrantów zagranicą świadczy fakt, iż jeden z kupców w Hautrage (Belgia), chcąc zachęcić dzieci do przybycia na święto szkoły polskiej, ofiarował się wszystkie dzieci wyżywić. O wysokości tej świadczy fakt, iż w obchodzie wzięło udział 500 dzieci przyjeźdźcy. Emigrant ów, nazwiskiem Kufeczko, przyjął następnie u siebie wszystkich miejscowych działaczy społecznych i gości, przybyłych na tą uroczystość.

Z BARDZKICH ANNA KARWATOWA

CZARNA PERŁA

Powieść.

66)

— Artysta — mistrz wielki — ten Zbigniew, — przemiła radosna piosenka w duszy p. Otelji — jakie bajeczne poczucie i zrozumienie piękna, jakie wniknięcie głębokie w duszę takiej dziewczyny — aniołka...

Zajęcie pań około upinania draperji, przerwał stary Szymon:

— Proszę jasne pani, przyszła Budzikowa z chorem dzieckiem po poradę i Jankowski stary po wodę na oczy.

— Idę natychmiast, — zawołała p. Otelja. — Lili, — dokończ te draperje, ta ta! na lewo zbył jest sztywna, musi zwieszać się w lekkim układzie.

W kobiecym pokoju zastała p. Otelja swych chorych, wysłuchała ich skarg, dała im radę, opatrunek, lekarstwo, a gdy jej Budzikowa nadmieniła, że na wsi zastała starsza kobieta, nagle, wzięła przedko koszyk z lekarstwem orzeźwiającem i sucharkami dla chorych i pobiegła szybko do wiejskiego szpitaliku. Tu wyciągnęły się do niej, jak do wybitnie efektnej, ręce chude, stare, i spracowane, — dotykały się jej dłoni usta spieczone i drżące, — zwracały się ku niej oczy tęskne i spragnione jej widoku. Starzec ośmdziesięcioletni patrzył na swoją opiekunkę, jak na zjawienie nie z tego świata, a usta jego drżące mówiły:

— „Bądź błogosławiona — błogosławiona — ty jasna nasza i dobra pani!

Serce p. Otelji w tej malej i ubogiej chatce pośród tych chorych nędzarzy, rozgrzewało się niezmierną miłośnią, — moc dziwna, święta, krzepiąca duszę, orzeźwiająca zwalone ciało. Wkrótce wracała wolnym krokiem do domu, ale z opróżnionym

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Sobota, dnia 18-go lipca 1931 r.
Szymona z Lipnicy W.

Wschód słońca godz. 3.37. Zachód godz. 7.48.
Wschód księż. godz. 7.28. Zachód godz. 9.59.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Kółłoł Nasion w Antoninach Piętek, dnia 17. 7. godz. 7 rano: Temperatura powietrza + 15,3 wiatr zachodni o prędkości 3 m/s pochmurno ciśnienie atmosferyczne 756,3 wilgotność 78%. W ubiorze dobie temperatura najwyższa + 20,2 najniższa + 12,9. Ilość opadu 0,7 mm.

LESZNO.

1) Kalendarzyk terminowy zebrania ziółków 11 d. Dz. (17. 7.) S. M. P. Po nabożeństwie zbiórka wszystkich członków w Domu Katol. Zarząd. Arcybr. Straży Honorowej Najśw. S. P. J. Po nabożeństwie wiecz. zbiórka w Domu Katol. Z powodu b. ważnych spraw uprasza się o jak najliczniejsze przybycie członków. Zarząd.

Baczność „Sokolice”! Ćwiczenia młodzieży o godz. 6.30 w sali na boisku, druchen o godz. 8-maj wiecz. w świetni sal. żeńsk. Czolem!

Baczność „Sokolice”! Ćwiczenia druhow o godz. 8-maj wiecz. w sali na boisku. Czolem! Naczeln. Słow. Młodych Polek: po nabożeństwie próba niespodzianki IV. zastępu w Ognisku. Zastęp. K. S. „Pogon” Trening w p. n. i pogadanka na boisku ćwiczeń męjsk., zestawienie drużyny na wyjazd. W sobotę informacje i płacenie składek w sekr. od godz. 8—8.30. O 8.30 tamże zebranie motocykli i rowerz. Zarząd.

Jutro (18- 7.) Tow. Hód. Gółbi Poczt. „Blyskawica”. O godz. 8 wiecz. u członka p. Sobiecha. ul. Dworcowa mies. zebranie. Zarząd.

Pojutrze (19. 7.) Tow. Czeladzi Obuwniczaj zebranie o godz. 2.30 popoł. w lokalu p. Michalskiego, przy ul. Grodzkiej. Zarząd.

Wiadomości kościelne.

W niedziele wyrusza pielgrzymka pod przewodnictwem księdza o godz. 7. na odpust M. Boskiej Szkapierzej do Świętcechowy. Zaprasza się do każdego udziału, mianowicie członków naszych bractw kościelnych. Dla odpustu w Świętcechowie wypadła zebranie Ojców z żywego różańca.

1) Plenarne zebranie „Sokolice” odbyło się wczoraj w sali na boisku. Druchen — oprócz ćwiczących — zebrano się bardzo mało. Wielka szkoda, bo na porządku dziennym były ciekawe, ważne sprawy, jak np. sprawozdanie ze Złotu dzielnicowego w Poznaniu, z udziałem w uroczystości odsłonięcia pomnika Wilsona i złożenia wieńca — no i szereg najaktualniejszych, bo z bliskim Złotem Okręgowym w Gostyniu związanych kwestyj.

Obrodam przewodniczyła w. prezeska p. Orłowska, która odczytała list prezeski, nie mogącej z powodu niezdrowia wziąć udziału w posiedzeniu. Po odczytaniu protokołu, który zatwierdzono bez zmian, wysłuchano sprawozdania ze Złotu w Poznaniu.

Głównym tematem zebrania był Złot w Gostyniu (2-go sierpnia). Omawiano szczegóły, występu ćwiczących oraz biorących udział w „Sokolowce”, podkreślając konieczność, bez względu na ciężkie czasy, gremjalnego udziału w Złocie. Spełnienie obowiązku zawsze połączone jest z ołtarnością, więc oprócz czasu trzeba się zdobyć i na poświęcenie środków. Z uwagi na trudne czasy należy ułatwić wyjazd jak najmniejszym kosztem. Obniżenie kosztów zależy

od jak najszerszych zgłoszeń, które pozwolą wczesną rzeź zorganizować. Zgłoszenia należy skierować do druhow Szurkowskich, jak najwcześniej, a przynajmniej do 23. lipca.

Program Złotu, odczytany na zebraniu oraz bliższe warunki podamy w jutrzejszym numerze „Głosu” łącznie z odezwą Zarządu Okręgowego „Sokolice”.

1) Związek Pracowników Kupieckich. W zastępstwie prezesa p. Adamczewskiego, zgał wczorajsze zebranie członków Zw. Pracown. Kupieckich, wiceprezes p. Kaniewski odczytało szereg komunikatów Związkowych dotyczących kursu kształcącego i rozporządzenia o otwieraniu składów w dni swiateczne, co wywołało obszerną dyskusję. W tej sprawie uchwalono na dzień 6. sierpnia br. zwołać wiec protestacyjny. Naradzano się nad Zjazdem, mającym się odbyć w Gdyni w dniach 15 i 16. sierpnia. Bliższe szczegóły omówione zostaną na następnym zebraniu. Między innymi odczytał p. Kaniewski swoją nominację na I. zast. członka do Komisji Rozjemczej. Bardzo ożywioną dyskusję prowadzono nad wygórowanymi składkami, pobieranymi przez Związek, co słusnie oddziałuje na małą liczbę członków należących do Związku. Przy końcu uchwalono urzędzić wycieczkę do Boszkowa w dniu 9. sierpnia br.

1) Baczność „Sokolice”! Zebranie plenarne gniazda odbędzie się w sobotę, dnia 18. lipca br. o godz. 20-tej w sali na boisku. Uprasza się o jak najliczniejszy udział członków. Goście mile widziani. Czolem! Zarząd.

1) Zebranie Narod. Partii Robotn. Filja Leszno odbędzie się w niedziele dnia 19. lipca o godz. 4 popoł. w lokalu p. Pietrzyńskiego, ul. Dworcowa. Reterat członka Zarządu Wojewódz. O licznym przybyciu członków prosi Zarząd.

1) Tow. Czel. Piękarskich przypomina swym członkom, iż półroczne walne zebranie odbędzie się w niedziele, dnia 19. lipca br. o godz. 10-tej przed poł. w Hotelu Dworcowym, na które wszystkich członków zaprasza Zarząd.

1) Związek Lokatorów. Przypominamy, że w niedziele, 19. br. odbędzie się wycieczka członków Związku do Krzyka na leśnictwo. Program wycieczki podamy w jutrzejszym nr. „Głosu”.

1) Kino „Imperial”. Ramon Navarro jako „Porucznik Armand”. — Nazwisko Ramona Navarro na afiszu zapewnia o rekordowym powodzeniu filmu. Istotnie Navarro jest współcześnie najbardziej ulubionym aktorem. Po światowym rozgłosie, zdobyłymi w „Ben — Hurze” zasłabił sobie jeszcze większą sympatię, grając „Księcia Studenta”, no i wreszcie bezapelacyjnie osiągnął najwyższy szczebel popularności jako piękny „Poganian”, śpiewający cudną pieśń o Tahiti. W „Poruczniku Armandzie” śpiewa kilka rzewnych, melodyjnych pieśni, zachwycia urokliwą wiosną młodocia i urody. — Co do treści filmu to jest owiana pełnym sentymentem. W całym programie dźwiękowym, wspaniały śpiew. (A.)

ŚWIECIECHOWA.

1) Uroczystość poświęcenia sztandaru. (Komunikat późniejszy). Uroczystość poświęcenia sztandaru miejsc. grupy Inwalidów Wojennych R. P., odbyła się dn. 5. lipca br. Od samego rana witał zarząd i komitet licznie zgłaszające się delegacje. O godz. 10-tej wyruszył pochód z orkiestrą na czele do kościoła, gdzie po odpowiednim a do tej uroczystości dostosowanem przemówieniu dokonał ks. Wiertel aktu poświęcenia sztandaru. Po sumie ruszono znów pochodem

— Byłby miał tatuś uciechę z Władzia.
— Niestety! już w grobie...
— Postaram się o to, by zastąpić wszystkie

dzieci.
— Dobrze twe chęci, widzę, ale to nie może być.
— Mogę-li jutro znów poprosić o lekcję konnej jazdy?

— Nietylko możesz, ale to konieczne, jeżeli chcesz się wycwiczyć jak najprędzej. Trzeba jeszcze dosiąść konia i pod wieczór, a będę miał wkrótce towarzyszkę z ciebie w dalszych kursach.

Pochyliła się do ręki ojca, składając na męej pocałunek, równocześnie łagodnym odezwała się głosem:

— Jestem w kłopotcie, co odpowiedzieć p. Zbigniewowi?

P. Edward zerwał się z miejsca, czoło zmarszczył gwałtem. Liliana głos stał się jeszcze słodszy:

— Taki zany i dobry dla nas, nie chciałabym go obrazić.

Długo chodził p. Edward po gabinecie, tłumacząc wewnętrzne podrażnienie, wreszcie rzucił przez zawieszony warg:

— Co matka każe ci odpisać?
— Mama mówiła, że odpisze się tak, jak tatuś zechce.

— Szkoda, że nie rozporządziła sama, wolę otwartą kartę.

— Ale właśnie mama bez wiedzy tatusia nie może zechce robić. Po chwili dodała sumiennie:

— W ostatnim czasie mama podupadła na zdrowiu, bardzo jest osłabiona.

— Nigdy silną nie była.

— Widocznie też jest to cierpienie, oczy mamy zapadają coraz to głębiej...

— Lili! Szklęci mamówiła cię pewnie do podobnych uwag, bo chęć konieczna, żeby mama jechała do wód.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nem czołem: przechodząc około figury Niepokalanej Dziewicy, podniosła na nią spojrzenie, pełne wyższego natchnienia:

— Ta cierpiąca ludzkość, to moje umiłowanie... mój mąż i kochanek... moje wsparcie i ukojenie bólu... szeptały drżące wargi... Obowiązek — obowiązek jedyny ceł mego żywota!

Po spełnieniu dobrego uczynku, uczyła się zawsze silniejsza, pomimo to, gdy p. Irena tego samego dnia oświadczyła jej, że musi wracać do domu, rzuciła się jej w objęcia, z błagalną prośbą:

— Nie, nie, czołu droga, nie odejdzaj, zostań koniecznie dłużej, — staba jeszcze jestem moralnie i fizycznie, chwajną nieraz... Ty jedyna jesteś mi podporą, ty jedna zastępujesz mi matkę ukochaną... Droga mój, zostań przy mnie!

Po takim wyznaniu, p. Irena odwożyła swój wyjazd na później.

XI.

Wczesnym rankiem wbiegła Liliana do gabinetu ojca, żeby go poprosić o ćwiczenie jej w konnej jeździe. Rozpromienilo się oblicze ojca, na takie życzenie jedynaczki, rozkazał też zaraz okubaczyć spokojną, siwą klacz arabską dla Liliany. Pod jego dozorem odbyły się pierwsze próby jazdy w około klombu, przed dworem, a gdy zobaczył, że dziewczyna trzyma się dzielnie w siodle, dosiadł swego wierzchowca, ulubionego gniadosza, by wyruszyć z nią razem nawet na zwirowkę. Gniadosz młodszy od siwki, zwycający szybkiego ruchu, rwał się niespokojnie, — nerwowość jego udzielała się też klaczy, ale Liliana umiała zachować spokój i równowagę, więc odbyło się bez wypadku. Po powrocie do domu, zbliżyła się Lili do ojca, dziękując mu za trud:

— Czy tatuś ze mnie zadowolony?

— Owszem, bardzo nawet, szkoda, że nie jesteś chłopakiem.

dem na rynek i zatrzymano się koło pomnika wolności, przy którym płomienną mowę patriotyczną wygłosił ks. Wiertel, wskazując na to, że stoimy przy słupach granicznych Polski, wyciągając pokojową dłoń do kombatantów i towarzyszy niedoli wojennej z tamtej strony — aby odświeżyć braterstwo broni i zagoić rany wojenne, niemniej jednak bronić całości Rzeczypospolitej, na której część czcigodny mówca wzniósł okrzyk, radośnie podjęty przez tłumy przy odgłosach hymnu narodowego i noty; następnie prezes p. Kędzióra złożył imieniem Inwalidów Wojennych z Świeciechowy wieniec u stóp pomnika poległym współbraciom w hołdzie i pochód ruszył z powrotem do lokalu. Tam w obecności delegacji, rodziców chrześcijańskich i miejscowego społeczeństwa po zagajeniu przez prezesa zebrania uroczystościowego objął przewodnictwo p. burmistrz Matyła. Szereg przemówień zapoczątkowali: Ks. Bron. Wiertel, jako duszpasterz polski w Świeciechowie i doskonały patriota, który poświęca swe wolne chwile sprawom społecznym dla dobra Obywatelstwa i całego Państwa, podnosił również i z tego miejsca zaśluzgi Inwalidów Wojennych, którzy się najwięcej ofiarowali dla Ojczyzny własną krwią, a nawet życiem. W swem dalszem przemówieniu wskazywał na gorącą miłość Inwalidów Wojennych do Ojczyzny, którzy są również patriotami i ją kochają, co daje dowód dzisiejsza uroczystość i nawoływał by wszyscy brali z nich wzór. — W imieniu zaś Wydziału Wykonawczego jak i Rady Głównej oraz Wielkopolskiego Zarządu Wojewódzkiego Zw. Inw. Woj. R. P. przemówił bardzo dobitnie i treściwie członek Rady Głównej kol. Marszałek z Leszna, przedstawiając krótki zarys dotychczasowej działalności wojennych. Oprócz tego przemówiła jeszcze p. starościna Zenktelewowa, kom. P. P. st. kom. Kubaśnik, p. rotm. Donimirski z Golanin, p. asesor Barski oraz liczni przedstawiciele miejsc. i zamiejsc. towarzyszy. Trwała pamiętka jednak tej uroczystości pozostała ofiarowane gwóźdźki do sztapardu. Złożyli je chrześcij. p. starościna Zenktelewowa, Fr. Czajka, M. Zydorczakowa, Z. Kubaśnikowa, dr. Połewski, E. Peiserowa, A. Zielińska, R. Łaska, L. Królowa, K. Skorunkowa, J. Metelski, M. Kaczyńska, St. Marszałek, J. Bryzowa. Towarzyszą: Stow. Rezerwistów i b. Wojsk. Leszno, Stow. Rez. i b. Wojsk. Świeciechowa, Zw. Inwalidów Wojennych R. P. Leszno, Koło Podof. Rez. Leszno, Bractwo Kurkowe Świeciechowa, Och. Straż Pożarna Świeciechowa, Grupa Zw. Inw. Woj. R. P. Bukowiec Górny, G. Zw. Inw. Woj. R. P. Osieczna, Ochotn. Straż Pożarna Włoszakowice, Gr. Zw. Inw. Woj. R. P. Kąkolowo, Gr. Zw. Inw. Woj. R. P. Rydzyna, Związek b. Uczestn. Powstań Narod. Zaborowo. — Po deklamacji zakończono zebranie uroczystościowe i w miłym nastroju zajęto miejsce przy stołach obiadowych. W godzinach popołudniowych przy koncercie odbyła się zabawa lotowa w ogrodzie p. Kędziory, a wieczorem na sali zabawa tańeczna.

WIELKOPOLSKA.

w) Świerczew. (Zywcem pogrzebany.) W cegielni na Świerczewie oberwała się gлина, grzebiąc znajdującego się w dole 24-letniego robotnika Stanisława Przynogę z Zabikowa. Dzięki natchemniastowej akcji Przynogę uratowano przed straszną śmiercią; odniósł on jednak ciężkie obrażenia wewnętrzne.
w) Gnieszno. (Skazanie ośrodkowy.) Odbyła się tu rozprawa przeciw Sylwestrowi Waleczakowi z Górzewa, który w marcu br. w czasie sprzeczki z ojcem, zadał mu kilka cięć siekierną, pozbawiając go przytem życia. Wyrodnego syna skazano na 10 lat ciężkiego więzienia.

POMORZE.

p) Grudziądz. („PEPEGE“ pod nadzorem.) Z wiarogodnego źródła podają, że firma „Pepege“ Polski Przemysł Gumowy S. A. w Grudziądzu otrzymała nadzór sądowy. Nadzorcami sądowymi назначeni są: b. min. p. Iwanowski, b. sędzia p. Rozenowski i przemysłowiec p. Bykoff.

ŚLASK.

ś) Katowice. (Dyrektor huty, Niemiec — przemysłnikiem.) Jak donosi „Polska Zachodnia“ (Katowice), dyr. Huty Bismarcka dr. Kayser, znany ze swej zdecydowanie niemieckiej polityki, sam obywatel Rzeczy niemieckiej — stał się ostatnio bohaterem skandalicznej afery przemytniczej. Mianowicie nasłutek poufnego doniesienia przeprowadzono u niego w mieszkaniu w Hajdukach Wielkich rewizję, podczas której znaleziono moc najprzeróżniejszych przedmiotów pochodzenia niemieckiego, które zostały sprowadzone przez „zieloną granicę“. Przemysł, na który zostały złożone wszystkie towary jedwabne, suknie damskie, zabawki dziecięce i drobniutki galanterijne — skonfiskowano, a świetnie usytuowanemu przemysłnikowi wymierzono wysoka karę.

ś) Katowice. (Skazanie dwu szpiegów.) W Tarnowskich Górach sąd okręgowy w Katowicach rozpatrywał na sesji wyjazdowej sprawę Józefa Górki z Kamienicy i Józefa Wojtkiewicza z Przemysła, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Sąd skazał Górki na 5 lat ciężkiego więzienia, a Wojtkiewicza na 2 lata, obu z pozbawieniem praw na 5 lat.

Z Poznania.

P) Upiększenie Pomnika Wdzięczności Najsw. Serca Pana Jezusa. Komitet budowy pomnika komunikuje: śp. pani hr. Ponińska z Kościelca wyhołwała przez 40 lat troskliwej opieki dwie wspaniałe palny o 4 mtr. wysokości i 4 mtr. rozpiętości. Obecnie ofiarował p. hr. Poniński — pragnąc oddać pomnik N. Serca P. Jezusa w Poznaniu i uczcić trud oraz pamięć swej małżonki — obie piękne palny na upiększenie luku triumfalnego. Komitet budowy przyjął wspaniały ten dar z wdzięcznością i poprosił dyrektora ogrodów miejskich p. Marciniaka o dalszą opiekę nad rzadkimi okazami. Od ubiegłej soboty zdobną już palny dwie boczne strony przy pomniku, głosząc chwałę Bożą, pamięć czel-

godnej matrony oraz hojność ofiarodawcy, któremu komitet składa serdeczne „Bóg zapłać“.
P) Wycieczka do Jugosławii. Stow. Polsko-Jugosłowiańskie komunikuje, że na sierpniową wycieczkę do Jugosławii jest jeszcze wolnych kilka paszportów niowych. Informacje i zgłoszenia: Sekretariat Stow. Polsko-Jugosłowiańskiego, Hotel Polonia, pok. 132 a Tel. 78-54. Godz. urzęd. od 18 do 19.

P) Z teatrów poznańskich. Teatr Wielki: 17. 7. „Księżna cyrkówka“, 18. 7. „Jalka“. — Teatr Polski: 17. 7. „W nocy z środy na czwartek“, 18. 7. „Hiszpańska mucha“, 19. 7. „Hiszpańska mucha“. — Teatr Nowy: 17. 7. „Spokojny komisariat“, 18. 7. „Spokojny komisariat“.

7. Warszawy.

W) Aresztowanie oficera-szpiega. Na podstawie kilkotygodniowej obserwacji władze wojskowe aresztowały w dniu 11 bm. oficera IV oddziału sztabu głównego w Warszawie mjr. Piotra Demanowskiego, podejrzanego o uprawianie szpiegostwa na rzecz jednego z państw obcych.

W) Groźba strajku drukarzy. Od szeregu dni toczą się w Warszawie pertraktacje między Związkiem wydawców a związkami zawodowymi drukarzy. Pertraktacje te dotyczą sprawy projektowanej przez Zw. wydawców obniżki uposażeń drukarzy. Związki drukarzy, liczące na terenie Warszawy przeszło 1000 ludzi, potrafiły swego czasu zdobyć stosunkowo wysokie stawki uposażeń, od których obecnie bynajmniej nie zamierzają ustąpić. Z drugiej jednak strony Zw. wydawców, powołując się na ogólną obniżkę plac, przeprowadzoną w ciągu ostatnich kilku tygodni wśród najszerszych sfer pracowniczych, nie chcą w dalszym ciągu płacić drukarzom tak wysokich uposażeń i z dniem 1 lipca br. wynowiedzieli dotychczas obowiązujący cennik plac. Na ten też doszło do pewnych nieporozumień. Jednakże przeprowadzone w ostatnich dniach pertraktacje doprowadziły do zawarcia ze znaczną częścią związków zawodowych drukarzy umowy, w myśl której ci ostatni zgodzili się na obniżenie ich pensyj. Nie doszło dotąd do poroz-

zumienia ze związkiem drukarzy z pod znaku I-P. S., którzy na zaproponowaną im 20 proc. obniżkę plac odpowiedziedli odmownie, wysuwając jako swoją koncepcję jedynie 8 proc. obniżki. W związku z tą sytuacją rozeszły się w Warszawie pogłoski, że w razie niedoprowadzenia do porozumienia, miałby być ogłoszony strajk drukarzy.

W) Zełamanie się kursu dolara. Wczoraj w godzinach wieczornych załamał się kurs dolara u o brotach prywatnych. Jeszcze w południe stał on 9,11 do 9,15 a pod wieczór zniżkował na 9,09 podczas gdy kurs oficjalny wynosi 9,10. Dolar okazuje tendencję zniżkową. Operacyi markami nie załatwiano żadnych. — W Krakowie we czwartek mieszkańczy Kaźmierza (warszawskich Nalewek) zaczęli pospiesznie wycofywać wkłady dolarowe z miejskiej kasy oszczędności, ale zaraz popołudniu ruch ten już się załamał, zwłaszcza, że kasa uiszczała się ze wszystkich zobowiązań.

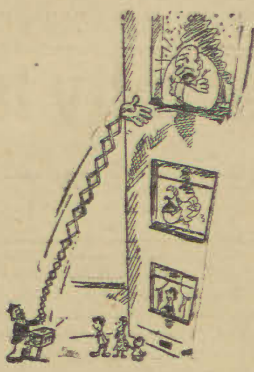
W) Spis ludności. Główny urząd statystyczny czyni przygotowania do drugiego powszechnego spisu ludności w Polsce. Termin spisu ustali Rada ministrów, która wyda specjalne zarządzenie. Spis odbędzie się w każdym razie na początku grudnia albo w końcu listopada.

mp) Lwów. (Nowy wojewoda lwowski.) Były wojewoda lwowski Gołuchowski przybył tutaj z Lwowa i był przyjęty przez decydujące sfery ministerjum spraw wewnętrznych. Przyjazd jego łączy z wakującym stanowiskiem wojewody lwowskiego.

mp) Lwów. (Napał na dziennikarza.) Narodowy „Kurjer Lwowski“ donosi z Przemysła, że onegdaj w godzinach wieczornych bojówkarze „sanacyjni“ dokonali bandyckiego napadu na redaktora oddziału przemyskiego „Kurjera Lwowskiego“ p. Stefana Chome. P. Choma, zastywając spaceru — przechodził jedną z głównych alei Zamku. Około godz. 20,45 gdy miał kepte krzaków z poza nich wypadło niespodziewanie 3 osobników, z których jeden, po wypowiedzeniu słów: „Pan smaruj w „Kurjerze“ i my też będziemy smarować“ — uderzył go pięścią w pierś, zamierzając się równocześnie jakimś trzymanym w ręku kijem. Wobec niespodziewanego ataku p. Choma odszokował w tył, unikając tem samem ciosu. W tym jednak momencie zabiegł mu drogę drugi napastnik lecz bezskutecznie, gdyż p. Choma silnem uderzeniem pięści powalił go na ziemię — poczem, uporałszy się przy pomocy łaski z pierwszym napastnikiem — z trudem wy dostał się na główną aleję, a stąd na ul. Szopena. W międzyczasie oddano do p. Ch. dwa strzały, które na szczęście chybiły. Charakterystycznym jest, że trzeci z owej szajki przez cały czas stał na uboczu i przypatrywał się napadowi biernie.

Prez. z uprzedzeniem, że polski towar jest gorszy od zagranicznego.

Humor zagraniczny.



Praktyczny katarzyniarz („Sondagsnisse“).

ś) Bielsk. (Włamanie do biur magistratu.) Nieznani sprawcy dokonali śmiałego włamania do biur magistratu w Bielsku. Sprawcy przy pomocy drabiny dostali się na pierwsze piętro gmachu, poczem przez sałę posiedzeń Rady miejskiej weszli do gabinetu burmistrza, skąd, zrobivszy otwór w podłodze, dostali się do kasy miejskiej. Po rozpruciu rękawem żelaznej kasy, zabrali z niej tylko 50 groszy, gdyż więcej tam nie było. W międzyczasie mieszkający w pobliżu domny magistratu, słysząc podejrzane szmerzy zawiadomił policjanta, który, zbliżywszy się do gmachu magistratu, został przez bandytów zasypany strzałami rewolwerowymi. Za włamywaczami, którzy pod osłoną strzałów zbiegli, policja wyszłała pościg. Wywiązała się strzelanina pomiędzy policją a uciekającymi bandytami. Bandytom udało się jednak zbiec.

BYŁA KONGRESÓWKA.

bk) Łódź. (Wyfantowane miasto.) Na środę został naznaczony termin licytacji 2.000 płyt chodnikowych, należących do miasta Rudy Pabjanickiej pod Łodzią za — niezapłacone wkste.

bk) Łódź. (Tragedja dziewczyny w dniu ślubu.) We wsi Roguszów miał się odbyć ślub 22-letniej Władysław Boguokiej z 53-letnim wdowcem, bogaczem wioskowym, Janem Cieplichą. Dziewczyna wzbraniała się przed posłubieniem męczyzny, musiała jednak ulec presji ze strony rodziców, którzy sobie upodobałi bogatego zięcia. Gdy już miano wyjechać do kościoła, okazało się, że panna młoda znikła. Znaleziono ją leżącą nieprzytomną w stodole. W drodze do szpitala dziewczyna zmarła. Wybrała śmierć przez otrucie kwasem siarkowym, niż życie u boku starego męża.

bk) Radom. (Kradzież w pociągu towarowym.) Na stacji kolejowej w Radomiu wykryto zachwałą kradzież, dokonaną w pociągu towarowym. Nieznani sprawcy włamali się do jednego z wagonów i skradli 4 skrzynie papierosów po 10.000 sztuk, wartości około 1.800 złotych, zaplombowali wagon fałszywą bombą. Dochodzenia wykazały, że złodzieje „zoperowali“ wagon między Skarżyskiem i Szydłowem.

MAŁOPOLSKA.

mp) Lwów. (Konferencya w więzieniu.) Od dwóch dni bawi we Lwowie naczelnik wydziału narodowościowego ministerjum spraw wewnętrznych, p. Suchenek. W związku z tem rozeszły się w sferach politycznych pogłoski, o pewnej misji p. Suchenka, związanej z głośnymi w ostatnich czasach rokowaniami BB. z Ukraińcami. Jest w każdym razie faktem, że p. Suchenek udał się do tutejsz. więzienia śledczego, gdzie odbył dłuższą konferencyę z przybywającym w areszcie śledczym prezesem U. N. D. O. dr. Dmytrem Lewicim.

